pismo codzienne

Ner 23.

Orzeł Biały i Pogoń

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 3 kwartalnie zł. pol. 9 ; – Na prowincyi zaś z pocztą zł. 12 Ner pojedynczy gr. 5.

Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

SOBOTA dnia 23 Lipca 1831 roku o godz: 8 rano.

RZĄD NARODOWY.

Mając wzgląd na potrzebę ciągłego zaopatrywania fabryk prochu w dostateczną ilość saletry, której przywóz z zagranicy dla ścieśnionych teraz komunikacji handlowych ulega wielu trudnościom; zważając iż produkt takowy z wszelką łatwością może być wyrabianym w kraju; chcąc przeto w silniejszy sposób przyjść w pomoc potrzebie krajowéj i razem otworzyć mieszkańcom nową sposobność przyłożenia się bez wielkich wysileń do ratowania sprawy Ojczyzny, po wysłuchaniu zdania Komissji Rządowéj Wojny, stanowi co następuje:

Art. 1. Komissja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji, tudzież Komissja Rządowa Wojny, porozumieją się natychmiast względem sposobu założenia fabryk saletry tak w stolicy, jako i we wszystkich miastach wojewódzkich, obwodowych i innych, w których saletra z korzyścią ługowaną być może. W tym celu wyznaczą wspólnie komitet, który tą częścią służby publicznéj trudnić się i ze wszystkiemi władzami bezpośrednio znosić się będzie we wszystkiém, co do przyśpieszenia i rozszérzenia téj fabrykacji po całym kraju przyłożyć się może, aby wyrobić, ile się to da, jak najśpieszniéj 200,000 funt. saletry do prochu zdatnéj.

Art. 2. Komitet czuwający nad fabrykacją saletry, zacznie czynność swoję w 24 godzin po ogłoszeniu niniejszego postanowienia, przedstawi Komissji Rządowéj Wojny na Inspektora jednego oficera w każdém województwie; w każdém zaś mieście, za porozumieniem się z właściwemi władzami zanominuje dyrektorów fabryk z pomiędzy professorów szkół, lub innych osób do tego usposobionych, potrzebną gorliwość mających.

Art. 3. Komitet działać i postępować winien z jak największym pośpiechem, zdając obu Komissjom Rządowym co tydzień rapport ze swoich czynności.

Art. 4. Obowiązkiem jest każdego miasta, w którém za uznaniem komitetu fabryka saletry założoną być może, natychmiast takową założyć. Forszusa pieniężne na ten cel potrzebne, zaliczone być mają z funduszów miejskich, gdzieby zaś miasto nie było dość zamożne, zastąpione być mają z funduszów ogólnych miast. Gdyby zaś i to nie wystarczyło, zaliczy je Komissja Rządowa Wojny sposobem awansu. Ocenienie możności miast w téj mierze, należy do Komissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Policji.

Art. 5. Wszelką pomoc ręczną w fabrykach saletry dostarczyć powinni obywatele miejscy bezpłatnie za rozpisem kolejnym podług zasad do rozkładu szarwarku służących, zostawia się jednak do ich woli zamiast usługi osobistéj, użycie na koszt wspólny najemników, lub utrzymywanie jeńców w miejscach gdzieby się takowi znajdowali.

Art. 6. Nikt nie może wzbraniać obijania tynku zewnątrz swego domu o 3 łokcie wysoko od ziemi, na użytek fabryki saletry; z temi którzyby z tego nie chcieli ofiary ojczyźnie ponieść, komitet porozumie się o wynagrodzenie. Równie wzbronioném być nie może obijanie tynku w piwnicach, wykopanie w nich warsztwy ziemi, wybieranie jéj podobnież z pod podłogi w stajniach i z pod nawozu w oborach i owczarniach.

Art. 7. Komitet oznaczy wartość ceny produkcyjnéj saletry, po któréj Komissja Rządowa Wojny odstawioną sobie, po uznaniu jéj gatunku przez komitet, płacić ją będzie miała obowiązek.

Art. 8. Rafinerja saletry w Warszawie kosztem Komissji Rządowéj Wojny założona będzie.

Art. 9. Rady obywatelskie i komitety powiatowe zachęcać będą obywateli ziemskich, aby w swoich włościach zakładali ługownie saletry przy owczarniach, stajniach, stodołach, oraz w miejscach znajdujących się starych murów i tynku.

Art. 10. Imiona osób prywatnych, które z czystego zamiłowania dobra powszechnego, zakładać będą na własnym gruncie, swém staraniem fabryki saletry, ogłaszać będzie Rząd przez pisma publiczne, jako obywateli dobrze zasłużonych ojczyźnie, równie jak imiona miast, które się gorliwością w produkowaniu saletry odznaczą.

Art. 11. Komitet rozeszle niezwłocznie do wszystkich Komissji i Rad Wojewódzkich, Komitetów, Kommissarzy Obwodowych, Prezydentów i Burmistrzów instrukcje praktyczne, o sposobach robienia saletry, celem podania ich do jak najpowszechniejszéj wiadomości.

Wykonanie niniejszego Postanowienia, które w Dzienniku Praw umieszczone być ma, Komissjom Rządowym Wojny, tudzież Spraw Wewnętrznych i Policji polecamy.

Prezez Rządu
(podpisano) X. A. CZARTORYSKI.

Minister Wojny
(podpisano) *Morawski.*

Radca Sekr. Jlny Rządu
(podpisano) A. *Plichta.*

Zgodno z oryginałem
Radca Sekr. Jlny Rządu
(podpisano) A. *Plichta.*

RZĄD NARODOWY.

Na przedstawienie JW. Senatora Wojewody, Dowódzcy Gwardji Narodowéj Warszawskiéj, postanowił mianować i mianuje niniejszém do składu téjże Gwardji:

Na Kapitanów bezpłatnych:

Hoffmana Karóla, Rejcha Augustyna, Gadzińskiego Fabijana, Meltzera Adama.

Na Poruczników:

Klukowskiego Ignacego, Konarskiego.

Na Podporuczników:

Dzierzgowskiego Szymona, Liedtkiego Krystyana, Piaseckiego Piotra, Steinmetza Jana, Karasińskiego Adama, Ruskiewicza Bartłomieja, Kufala Juljana Bogumiła, Strauze Jana, Kozłowskiego Symforyna, Tomaszewskiego Karola, Suchockiego Jakóba, Jaworskiego Kazimierza, Draganowskiego Rocha, Chmielewskiego Maxymiljana, Tomnickiego Rafała, Leibsteina Wilhelma, Rutkowskiego Józefa, Tomasa Jana, Kropiewnickiego Alfonsa, Morawskiego Pawła, Huberta Wincentego.

Do Sztabu Głównego.

Na Kapitanów:

Zakrzewskiego Franciszka, Lalewicza Franciszka.

Na Poruczników:

Morzyckiego Antoniego z artyllerji.

Na Podporuczników:

Lasockiego Napoleona Antoniego, Miaskowskiego Franciszka, Meryngа Maxymiljana, Mokronowskiego Alexandra.

Na nadkompletnych Kapitanów Raporterów.

Woźniakowskiego Dawida Stanisława, Rożańskiego Jana, Bruszewskiego Ignacego.

Na Adjutantów Podporuczników płatnych.

Nawrockiego Napoleona, Łazowskiego Antoniego, Skiwińskiego Antoniego, Jaworowskiego, Rzecznik Adama, Chochłowicza Macieja.

Ogłoszenie niniejszych nominacji i wskazanie każdemu z mianowanych właściwego przeznaczenia, Dowódzcy Gwardji Narodowéj porucza się.

w Warszawie dnia 19 Lipca 1831 r.

Prezes Rządu
(podp.) w Zast. *W. Niemojewski.*
Radca Sekretarz jlny Rządu
(podp.) *A. Plichta.*
Za zgodność z oryginałem świadczę
Paliński Major.

Odezwa Dowódzcy Powstania Ogólnego Województwa Sandomierskiego.

Obywatele! Straży bezpieczeństwa! w Ogóle Mieszkańcy Województwa Sandomierskiego!

Posłuszny woli Rządu Narodowego, przyjąwszy obowiązek kierowania działaniami wojennemi pospolitego ruszenia w naszem Województwie, z uczuciem pełnem ufności i szacunku do was współziomkowie przemawiam:

Szczęśliwy, że składając jako Obywatel tutéjszy

wspólne z wami na Ołtarzu ojczyzny wszelkie z własnych majątków miłe nam ofiary, wspólnie też z wami przeciw zaciętym wrogom naszym, osobiste poświęcenie się w szeregach ojczystych poniosę.

Rozwodzenie się w wyrazach zachęcających Polaka do boiu, byłoby zbytecznem, tylokrotne dowody męztwa, nieszczędzenia swojéy własności, gdy idzie o pomoc świętej sprawie naszéj, będzie mi dostateczną rękojmią, że my Sandomierzanie, nie damy się w tym zawodzie nikomu wyprzedzić. Do broni Bracia! do broni! do oręża! jakikolwiek kto posiada, lub posiadać może! Broń palna, kosa, lub pika w ręku Polska, na poskromienie zarozumiałości i zuchwalstwa wrogów naszych, są dostateczne. Do broni więc! Wywalczmy bracia swobody i niepodległość naszą; łączenie się poiedynczych ludzi w jedną massę zbroyną, przy wzaiemnem wszelkiemi środkami wspieraniu się, stanowi istotną, moralną, fizyczną siłę narodu, a stanie się poskromieniem ciemięzców naszych i wzbudzi szacunek ościennych narodów.

Przykładem, ieżeli jakiego potrzeba, są bracia nasi Litwini, którzy trumf wspólnej nam sprawy, w dalekie iuż zanieśli strony.

Powstanie ogólne, wsparte tą razą licznemi zastępami wojska liniowego, na zasadach ogólnego planu działaiąc, skuteczniej zamiarów swoich dopiąć będzie mogło i w krótkim czasie pomyślne skutki osiągnie. W przeciągu czasu, w urządzeniu pospolitego ruszenia oznaczonym, każdy dobry Polak niech będzie gotów na zawołanie swego dowódzcy do wyruszenia w oznaczyć się maiące miejsce. Niestawiaiący się, ochydne wyrzuty dobrze myślących na siebie ściągnie i odpowiedzialności postanowieniem Rządu przepisanéj podpadnie.

O szkaradne złamanie nam wiary, o wydarcie niepodległości dobijajmy się orężem w ręku!

Jednością więc braterską złączeni, bez osobistej nienawiści, w Bogu i cnocie Obywatelskiéj ufni, weźmy sobie za hasło „śmierć lub zwycięztwo!“

Radom dnia 12 Lipca 1831 r.

Dowodzca Wojewódzki Ludwik *Lemański.*

p. o. Szefa Sztabu Maior Jazdy, M. *Grodzicki.*

— Obywatel księstwa Poznańskiego, przesłał w darze dla pułku karabinierów konnych złp. 600 i miеć chce, aby rozdane były w równéj części dla 4 żołnierzy rannych i odznaczających się się z tegoż pułku.

Również ofiarował obywatel z téj prowincji polskiéj rodem Niemiec złp. 200 i pierścień złoty z orłem białym i napisem *zewnątrz*: (Oswobodzona Polska d. 29 Listopada 1830 r.) zaś *wewnątrz*: (Oby Bóg rozpoczęte dzieło oswobodzenia Ojczyzny dokończył) Przeznacza dar ten dla najwaleczniejszego żołnierza z pułku 4 piechoty liniowéj, któryby był żonatym i miał dzieci.

Oba te dary złożone zostały w kassie główněj wojska, aż do ich rozrządzenia.

ROZMAITE WIADOMOSCI.

— Wiarogodne listy handlowe z Wiednia donoszą, iż Posłowie angielski i francuzki podali świéżo dworowi austrjackiemu notę téj treści: iż ponieważ interwencja w sprawie belgijskiéj tak szczęśliwy odniosła skutek, że się jéj dalszemu rozlewowi krwi zapobiegło, i spokojność Europy nie została naruszoną, i interessa krajów w sporze będących zostały zaspokojone, przeto sprzymierzone obadwa Dwory uważając, iż tąż samą drogą dadzą się w sprawie polskiéj równie pomyślne osiągnąć skutki, zapraszają gabinet austrjacki do wspólnego działania. — Nie nastąpiła jeszcze odpowiedź na to przedstawienie; lecz w Wiedniu wnoszą, iż będzie przychylna widokom dworów angielskiego i francuzkiego.

Jenerał Pahlen I. którego korpus przeprawił się koło Nieszawy, zaczyna wysyłać oddziały swoje po za Brześć Kujawski. Pospolite ruszenie ujęło już kilkudziesiąt Kozaków w utarczkach z przedniemi strażami.

— Dzien. Paryzki *Gazette des Tribunaux* donosi d. 5. Lipca wieczorem. „W téj chwili zbiegło się kilkaset osób naprzeciwko hotelu Bruxelskiego, w ulicy du Mail. Spiewano marsz paryzki i marsylski, wśród okrzyków „niech żyie Polska, niech żyią waleczni Polacy!“ Powodem do tego był officer polski mieszkaiący w hotelu, który przed kilku dniami przybył do Paryża. Poznano go po uniformie, natychmiast otoczyło go kilku obywateli i towarzyszyło mu. W krótce wzrosła mała ich liczba. Najżywsze zabrzmiały okrzyki officer polski stanął w oknie i rzekł z mocnem wzruszeniem: „Nie umiem dokładnie po francuzku i dla tego niemogę zupełnie wyrazić mych uczuć. Jestem aż nadto wzruszony abym mógł mówić. „Francuzi i Polacy na zawsze!“ Nowe oklaski nowe okrzyki „niech żyie Polska“ były odpowiedzią i znowu zaczęto śpiewać marsz Paryski. Wśród rozczulaiącéj téj sceny niesłyszano żadnéj pogróżki, niewidziano żadnego nieporządku. Zgromadzenie rozeszło się niezrządziwszy w bliskości żadnego zamieszania.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Agram d. 28 Czerwca.

Książe Miłosz wydał proklamacją do zbuntowanych Bosniaków, która się tak poczyna:

„Całéj Bosnji moje miłe pozdrowienie. — Mustafa Basza Skodryjski, i wy z nim podnieśliście bunt

przeciwko Sułtanowi, i chcecież wypowiedzieć posłuszeństwo: nawet porwaliście za oręż dla toczenia z nim walki.

Dopuściliście się, w całém więc znaczeniu tego wyrazu, niesprawiedliwości; bowiem kto przeciwko swemu panującemu i rządowi nieposłusznym się staje, ten nieposłuszny jest samemu Bogu, gdyż każda władza od Boga pochodzi. Sam nawet wasz Koran zakazuje wam buntów przeciwko Sułtanowi" i t. d.

Po takiéj przemowie i dowodach moralnych, przedstawia Miłosz w swojéj proklamacji dowody materjalne, które prędzéj zapewne trafią do przekonania. to jest wystawia im siłę swego pana, która na nich jest użyta, a która jest następująca:

,,60,000 ludzi i 150 armat jest przeciwko wam w pochodzie. — Wiedźcie, że 20,000 przeznaczone dawniéj do Albanji przeciwko Arnautom, obrócone są na was; a drugie 20,000 niegdyś na 30 wielkich wojennych okrętach posłane przeciwko Skadrji, znajdują się już teraz w Sofii. — Oprócz tego zgromadza się jeszcze korpus 30,000 ludzi przeciwko buntownikom, co wszystko będzie jeszcze wzmocnione przez nowo nakazane branie do wojska, i może olbrzymią siłę stawiać" i t. d. *Hamb. Börs. Halle.*

W rzeczy saméj nie ma co mówić, Książe Miłosz ma prawdę, 130,000 wojska zawiele jest na poskromienie jednéj prowincji.

Od brzegów Bałtyckich d. 28 Czerwca.

Zbrojenie flotty w portach angielskich, robi wielkie wrażenie w Petersburgu, a tym większym do niespokojności staje się powodem, że wyrazy grożące dzienników angielskich, zdają się oznaczać zamiary nieprzyjacielskie przeciwko Rossji. — Chociaż polityka angielska, znajoma jest jako nie arcy-filantropiczna, i że ją kieruje jedynie na korzyść swoich interessów; jednakże Francja w niniejszych okolicznościach tak wielki wpływ wywarła na gabinet angielski, że widocznie się okazuje, iż ten ostatni, wspólnie z Panem Perrier wmiesza się przeciwko własnemu interessowi do sprawy lądu stałego, i że porwany potokiem rewolucyjnym Francuzów, sympatyzować może z buntownikami polskiemi.

Dwór Petersburski mógłby podobne postępowanie uważać obojętnie, ponieważ w przypadku zerwania stósunków przyjacielskich z Anglją, zamknąłby tylko porta swoje, a handel angielski wnet uczułby dotkliwe skutki. — Jakkolwiek więc bez wszelakiéj niespokojności dwór Petersburski mógłby spoglądać na zaczepkę zewnętrzną, jednakże rozumie być swoim obowiązkiem oddalić wszystko, coby mogło nabawiać niespokojnością Europę, a Rossją przywodzić do nowych wysileń — usiłuje więc ona starannie zachować związki przyjazne z innemi państwami Europy — przyczyniać się tyle, ile się to zgadza z godnością jego tronu, honorem, oraz interessem narodu, dla spokojności Europy, było zawsze celem Cesarza Mikołaja, który i teraz dałby jak w Adrjanopolu nowy dowód swojéj szlachetnéj bezinteressowności, gdyby buntownicy Polscy od początku usłuchali ojcowskich jego napomnień; jeszcze i w téj chwili możnaby ukończyć walkę; ale pogróżki strony obcéj pewnie do tego nie przywiodą — Dla uprzedzenia ich, mówią że Rossja żądać będzie tłómaczeń z tego zbrojenia się Anglii, o których tak często wspominają Dzienniki.

Umieszczamy z gazety Augsburskiéj cały ten artykuł w dosłowném nawet tłómaczeniu, mając jego wprost za artykuł Mikołaja umieszczony w gazecie będącéj jak wiadomo jego organem, przed ośmiu miesiącami nie znalazłby on wiary co do troskliwości ojcowskiéj o wolność ludu, i dobrze znajoméj światu szlachetnéj bezinteressowności Mikołaja, przynajmniéj mógłby, jeszcze potęgą imponować, ale dzisiaj kiedy gazety Polskie skruszyły to palladjum Mikołaja, ślepo wiarę w niepokonalność jego sił; wiemy dobrze jak mu są obojętne połączone siły Francji i Anglji — przynajmniéj wkrótce zobaczymy.

Moguncja d. 1 Lipca. — Gabinet Pruski nie przestawał ciągle zaręczać swoją nieinterwencją i utrzymania pokoju, zkądże to pochodzi, to skoncentrowanie razem 175,000 Prusaków, do których podług jednéj z gazet niemieckich, ma się dołączyć 100,000 Hollendrów, oraz konfederacja Germańska, tak, że wojsko północne ma wynosić przeszło 300,000 ludzi? — Tenże dziennik mówi daléj, że między mieszkańcami lewego brzegu Renu przywiązanie do Francuzów zniknęło, i t. d. — Jest to fałszem, i znamy gdzie te dzikie baśnie są fabrykowane.

Nie staniemy się już po raz drugi ofiarą złudzenia i zdradzieckich obietnic, nie poświęcimy powtórnie naszych majątków i krwi własnéj, dla pięknych oczu absolutyzmu, zbogacenia kongregacji, i ukucia sobie własnemi rękoma cięższych jeszcze kajdan nad te, które nas teraz tłoczą. — Nasze uczucie narodowe jest dążenie do zrzucenia z siebie jarzma despotyzmu i utworzenie konfederacji prócz germańskich, zdolnéj zabezpieczyć wolność środkowych Niemiec. Związek więc z odrodzoną Francją jest daleko zbawienniejszy nad tę haniebną opiekę, która ciąży nad nami lat 15.

W DRUKARNI STEREOTYPOWEJ PRZY ULICY KRÓLEWSKIEJ N. 1065 w PAŁACU DEMBOWSKICH.